



Fot. Andrzej Jermaczek – wszystkie

Czy ochronimy „drugi Bielinek”?

W początkach roku dowiedzieliśmy się, że planowana jest budowa obwodnicy Krosna Odrzańskiego. Jak wynika z Karty Informacyjnej Przedsięwzięcia, spośród trzech analizowanych wariantów jako „najkorzystniejszy” wskazano ten, który przetnie najlepiej zachowany w woj. lubuskim kompleks ciepłych grądów i dąbrów na wysokich skarpach doliny Odry na wschód od miasta, między miejscowościami Chyże i Gostchorze.

Obszar ten to jeden z cenniejszych spośród 100 obiektów jakie opisaliśmy w wydanej w roku 2018 książce „Rezerваты przyrody w woj. lubuskim – przeszłość, teraźniejszość, przyszłość”. Autorzy przygotowanych dla inwestycji analiz nie dotarli do opracowania, a także innej literatury na temat obiektu i nie docenili jego wyjątkowych walorów, które pod wieloma względami porównać można ze słynnym zachodniopomorskim rezerwatem Bielinek.

Proponowany rezerwat jest jedynym tego typu i tej rangi obszarem w woj. lubuskim. Stanowi długi na ponad 2 km fragment wysokiej skarpy o ciepłej wystawie południowej, stanowiącej północną krawędź pradoliny Odry pomiędzy miejscowościami Chyże i Gostchorze. Jest to prawdopodobnie najbardziej stroma skarpa Odry w województwie lubuskim, a działalność rzeki ciągle powoduje tu powstawanie nowych obrywów. Różnica wysokości zawiera się pomiędzy 40 m n.p.m. (poziom Odry) a krawędzią pradoliny na wysokości około 80 m n.p.m. Dominują tu zbiorowiska ciepłych postaci grądu środkowoeuropejskiego, jednak najcenniejsze są ciepłolubne zbiorowiska leśne, nawiązujące do świetlistej dąbrowy *Potentillo albae-Quercetum*, z typowymi dla takich zbiorowisk gatunkami runa, jak ciemiężyk biało kwiatowy, dzwonek brzoskwiniolistny czy czyściec prosty. Osobliwością florystyczną obiektu są między innymi buławnik wielokwiatowy, pajęcznica liliowata i skrzyp olbrzymi. Występują tu także między innymi groszek czerniejący, kokorycz pusta i wątła, a także rzadkie gatunki owadów, między innymi jelonek rogacz. Obiekt jest istotnym

elementem ochrony obszaru Natura 2000 SOO Dolina Środkowej Odry.

Proponowany do realizacji, wybrany spośród trzech rozważanych możliwości wariant II inwestycji przecina skarpe kilkaset metrów na wschód od miejscowości Chyże, odcinając około 30% powierzchni obiektu od części pozostałej, co w przypadku realizacji inwestycji bezpowrotnie pogorszyłoby jego stan i wpłynęło negatywnie na jego integralność.

Wystąpiliśmy o uznanie Klubu Przyrodników za stronę w postępowaniu i będziemy się starać wyeliminować niekorzystny dla tego wyjątkowego obiektu wariant inwestycji. Jednak przykład ten ilustruje bardzo dobrze jak istotne jest sprawne tworzenie sieci rezerwatów. Wielokrotnie słyszałem w różnych dyskusjach zdanie „po co tworzyć rezerwat? przecież jest Natura 2000, są oceny oddziaływania na środowisko, a samo położenie w Lasach Państwowych zabezpiecza obiekt bardziej niż skutecznie”. Na tym przykładzie doskonale widać jak skuteczna jest ta ochrona. Gdyby rezerwat istniał, nikomu nie przyszłoby do głowy prowadzenie przez niego drogi i już na wstępnym etapie wybrano by do rozważenia inne warianty. No ale rezerwatu nie ma, więc skąd ktoś miał wiedzieć, że to takie cenne?

Przykład ten dobrze ilustruje także coś jeszcze. Dla wszystkich wariantów inwestycji uczciwie przeprowadzono inwentaryzację przyrodniczą, która wykazała, że w każdym wariantcie jej przebiegu zniszczone zostaną liczne stanowiska chronionych i naprawdę cennych przyrodniczo gatunków i siedlisk. Nie ma więc wariantu przyrodniczo neutralnego. Jednak przebieg wariantów wcześniej ktoś narysował na mapie, prawdopodobnie zupełnie nie biorąc pod uwagę żadnych uwarunkowań przyrodniczych. Gdyby na tym etapie uwzględnił choćby powszechnie

dostępą wiedzę, to spróbowalby ominąć trzy użytki ekologiczne, które przecina wskazany przez inwestora jako „najkorzystniejszy” wariant II. Przecież ktoś, kiedyś, po coś te użytki utworzył! Aż się prosi, żeby na tym odcinku przemyśleć i poważnie rozważyć inny przebieg inwestycji, albo po prostu wybrać wariant, który tych obiektów nie przetnie. To nieprawda, że tak ma działać prawo i przewidziane nim procedury, prawo zmusza do całkiem innego planowania, a z procedur takim postępowaniem robi się kpinę.

Inny problem to czysto redukcjonistyczny schemat analiz wyboru wariantu „najkorzystniejszego”. Tak naprawdę liczą się w niej i ocenie podlegają walory (stanowiska, płyty cennej roślinności), które rozjedzie buldożer. Coś co znajdzie się o 10 m dalej, choć zinwentaryzowane, praktycznie nie jest już brane pod uwagę. Przecięte na pół torfowiska o powierzchni 20 ha, to „strata” tylko w granicach jego przecięcia,

tylko kilkadziesiąt arów, reszta przecież pozostanie nienaruszona. Dokładnie tak myślano projektując drogę, która miała przeciąć Dolinę Rospudy, nic się pod tym względem nie zmieniło.

Być może stanowisko rzadkiej kserotermicznej rośliny zlokalizowanej 10 m od drogi przetrwa jakoś proces budowy, a ona „nie zauważy”, że zamiast motyli obok śmigają samochody. Ale na torfowisku zmianie ulegnie wszystko, a owadom, płazom, a już na pewno ptakom i ssakom, nie będzie wszystko jedno. Na przecięciu inwestycji z proponowanym rezerwatem na odrzańskiej skarpie rzeczywiście rośnie średniej jakości las z niewielkim udziałem obcej robinii, ale czy wycięcie kilkadziesiątu arów tego lasu to jedyna szkoda jaka nastąpi w przyrodzie? Warto tu wykonać ćwiczenie teoretyczne i zadać proste pytanie - czy gdyby ktoś z projektan-



tów nowej drogi i osób decydujących o jej realizacji mieszkał w jej sąsiedztwie, nadal uważałby, że jej wpływ dotyczył będzie tylko wąskiego paska „zajętego gruntu”?

W przypadku takich inwestycji nie ma rozwiązań optymalnych, są tylko złe i jeszcze gorsze, każdy wariant coś rozjedzie, czemuś innemu zaszkodzi, a czemuś lub co gorsza komuś, pogorszy dobrostan. Problem jednak w tym, żeby nad kreską postawioną na mapie dało się prowadzić rzeczową, opartą o rzetelną wiedzę dyskusję już na etapie jej rysowania, żeby takie inwestycje planować z wyprzedzeniem pozwalającym zabezpieczyć rezerwy gruntowe przed zabudową, a nie szukać na chybcika korytarzy, w których jakimś cudem jeszcze nie zainwestowano, na „nikomu niepotrzebnych” torfowiskach, bagnach, stromych skarpach czy w lesie, który wyciąć najprościej. Tyle, że do tego potrzebny jest oparty na naukowych przesłankach i długofalowym myśleniu systemu planowania przestrzennego i skuteczny system ochrony przyrody. A my nie mamy ani jednego ani drugiego. Zamiast tego tradycyjnie będą więc przepychanki, emocje i prowizorka.

Andrzej Jermaczek



Chcesz wiedzieć więcej?

- Jermaczek A., Maciantowicz M. 2018. Rezerваты przyrody w woj. lubuskim – przeszłość, teraźniejszość, przyszłość. Wydawnictwo Klubu Przyrodników. https://www.kp.org.pl/images/publikacje/REZERWATY_LUBUSKIE.pdf.
- Kiewlicz D. 2014. W poszukiwaniu drugiego Bielinka. Forum Chrońmy Przyrodę Ojczystą, IOP PAN. https://www.iop.krakow.pl/files/16/forum_chpo_kiewlicz_3_2014.pdf.